



Podczas ostatniego Festiwalu Teatrów Polski Północnej w Toruniu, wśród wielu nagród i wyróżnień przyznanych szczecińskim teatrom: Polskiemu i Współczesnemu — jedna jest szczególnie miła. Oto publiczność festiwalowa przyznała swoją nagrodę specjalną spektaklowi „Przedwiośnia” Żeromskiego, w reżyserii Janusza Bukowskiego (Teatr Polski ze Szczecina). Na zdjęciu: Ewa Wawrzon, Ryszard Zieliński i Aleksander Gierczak w jednej ze scen „Przedwiośnia”.

Fot.: A. Piętkowski

Szczecińskie sprawy teatralne

Julitta Waissmann

Nawet mniej interesujący się teatrem mieszkańcy Szczecina przyznają, że coś się ostatnio w tej dziedzinie dzieje. Owo „coś” to przede wszystkim wszelkie konsekwencje wynikające z podziału Państwowych Teatrów Dramatycznych na dwie niezależne sceny: Teatr Polski i Teatr Współczesny. To również objęcie dyrekcji tych placówek przez młodych aktorów i reżyserów: Macieja Englerta i Janusza Bukowskiego. To również gościnne występy aktorów spoza Szczecina, a także reżyserów i scenografów. To też repertuar: śmiały, „prapremiery”, nie stroniący od klasyki, wszechstronny. I jeszcze wizyty innych teatrów: z Rostocku, z Gorzowa, z Warszawy. Pokazy studentów ostatniego roku warszawskiej PWST, koncertowe występy pantomimy. Ostatnio zaś również sukcesy na Festiwalu Teatrów Polski Północnej w Toruniu, z którego zarówno zespół Englerta jak i zespół Bukowskiego wróciły z nagrodami.

Za nami już pierwszy, najtrudniejszy okres organizowania owego, w nowych ramach zaprogramowanego, życia teatralnego w Szczecinie. Wkraczamy w kolejny sezon 1977/1978, w którym oba teatry mają już ustabilizowane zespoły artystyczne i rozpoczynają twórczą pracę. Nic więc dziwnego, że władze, działacze kultury, my — dziennikarze — zadowoleni z tego, co już mamy, myślimy o tym, jak i co zrobić, aby było jeszcze lepiej.

Nad sprawami teatrów szczecińskich obradowała ostatnio Komisja Ideologiczna KW PZPR, której wnioski zatwierdził Sekretariat KW. Odbyło się także posiedzenie komisji repertuarowej z udziałem zastępcy dyrektora Departamentu Teatru, Muzyki i Estrady Ministerstwa Kultury i Sztuki, Jerzego Sokołowskiego.

Działacze zgromadzeni na obradach Komisji Ideologicznej mówili wiele o problemach szczecińskich teatrów dramatycznych. Zaczniemy może od spraw szczegółowych:

Ślusznie chyba postulowano, aby nareszcie pojawiło się na ekranach telewizyjnych kraju hasło: Szczeciński Teatr Telewizyjny. Mówiono również o tym, że zbyt mało dynamicznie rozwija się u nas studencki ruch teatralny. Ponadto omawiano problem stałych scen teatralnych w pozaszecińskich miastach województwa. Wydaje się, że tutaj pewną jaskółką pokazującą, że można organizować sceny w terenie, są poczynania dzielnickiego klubu „Bałtyk” prowadzonego przez Józefa Szychalskiego. Właśnie przed paroma dniami utworzono tam stałą filię Teatru Polskiego ze Szczecina. Na inaugurację zagrano „Skiza” w reżyserii i z udziałem Andrzeja Zaorskiego. Kolejne premiery — po wakacjach.

Tematy natury ogólniejszej, które omawiano na Komisji Ideologicznej, to przede wszystkim repertuar. Ścisłej — potwierdzono słuszność dotychczasowej linii repertuarowej

(Dokończenie na str. 5)

Szczecińskie sprawy teatralne

Julitta Weissmann

(Dokończenie ze str. 3)

preferującej polski teatr współczesny i klasykę polską, współczesną dramaturgię radziecką oraz krajów socjalistycznych. Tak to wygląda ogólnie. A szczegółowo? Mamy już zatwierdzony repertuar na sezon 1977/1978. Aż dusza się raduje! W Teatrze Polskim: „Pan Tadeusz” Adama Mickiewicza w reżyserii Janusza Bukowskiego; „Parady” Jana Potockiego, w reżyserii Andrzeja Zaorskiego, „Wiśniowy sad” Antoniego Czechowa w reżyserii Janusza Bukowskiego, „Rzeźnia” Sławomira Mrożka w reżyserii Bohdana Cybulskiego. Dodajmy, że za parę dni w Sali Bogusława w Zamku Książąt Pomorskich obejrzymy premierę „Księża Niezłomnego” w wykonaniu aktorów Teatru Polskiego, właśnie w reżyserii Bohdana Cybulskiego. Tak więc młody reżyser ma szansę zaprezentowania swojej osobowości twórczej w sposób bardzo wszechstronny.

I kolejna premiera w Sali Księża Bogusława! Janusz Bukowski wyreżyseruje tam

„Antygonę” Sofoklesa, w tłumaczeniu Stanisława Hebanowskiego.

A oto, co proponuje w nadchodzącym sezonie dyrektor Maciej Englert: Maksyma Gorkiego „Ostatni”. Reżyserować będzie Aleksander Grigorijewicz Towstonogow, potomek słynnego rodu teatralnego. Dalej: Wiliam Szekspir — „Romeo i Julia”, w reżyserii Macieja Englerta, „Wyzwolenie” Stanisława Wyspiańskiego, w reżyserii również Englerta oraz polska sztuka współczesna, której tytułu jeszcze nie znamy, ale prawdopodobnie będzie to kolejna w najnowszej historii tej sceny — premiera.

Repertuar jak widać zapaści się bardzo interesująco. Z niecierpliwością oczekujemy na premiery. Wydaje się więc słuszne, że kolejną troską działaczy kultury jest: widownia. I to rozumiana mądrze, nie schematycznie. Nie chodzi bowiem o salę wypełnioną za wszelką cenę, mechanicznie. Chodzi o to, by na sali był widz, który interesuje się teatrem, zna się na nim. Umie ocenić pracę reali-

zatorów przedstawienia, ma do tego własny stosunek, wiedzę i doświadczenie.

A więc — sale szczytnych teatrów. W najbliższym czasie poddany zostanie analizie kolportaż biletów w zakładach pracy. Podjęte zostaną próby zmiany form pracy Biura Organizacji Widowni. Otwarte zostaną punkty sprzedaży biletów w centrum miasta, na wzór warszawskich kas SPATIF-u. I oczywiście — kontynuowany będzie konkurs „Głosu Szczecińskiego”: „Młodzi Miłośnikami Melpomeny”. Konkurs ma już swoją tradycję, ma dorobek i w najbliższym sezonie teatralnym spżytkowując tak ciekawie pomysły repertuar, postaramy się wykorzystać wszystkie szanse, jakie dla zdynamizowania edukacji teatralnej stwarza konkurs.

Wiele miejsca w dyskusji zaję również problem upowszechnienia wiedzy o teatrze, nie tylko wśród młodzieży, ale również wśród organizatorów życia kulturalnego w zakładach pracy. Wobec tego myśli się o przekształceniu dla tych potrzeb Studia Wiedzy o Teatrze — „Rondo Teatr” w Wojewódzkim Domu Kultury.

Od spraw merytorycznych pora przejść do problemów tzw. bazy materialnej. Teatr Polski jest remontowany, Teatr Współczesny doskonalony, zaplecze techniczne. Powstają sceny w terenie. Niedługo od dany zostanie do użytku Dom Aktora.

Kończąc, warto zacytować uwagę wyrażoną w imieniu ministra kultury i sztuki przez dyr. Jerzego Sokołowskiego. Otóż ministerstwo stwierdza, że zdynamizowanie szczytnego życia teatralnego, wynikające z podziału scen, objęcia ich dyrekcji przez ludzi młodych i ambitnych, z rozwoju nadscenek takich jak „Teatr 13 Muz”, czy „Krypta”, z istnienia Festiwalu Teatrów Małych Form, z wielu społecznych działań organizujących życie teatralne miasta — zasługuje ze wszelkich miar na uwagę. Dyr. Sokołowski podkreślił, że Szczecin teatralny liczy się w kraju i wnosł istotny wkład w dorobek i rozwój polskiej kultury.